

Jan Charytański

"Zeitansage : Anregungen für den Gottesdienst einer neuen Generation", Lothar Zenetti, München 1969 : [recenzja]

Collectanea Theologica 41/2, 195-197

1971

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

zдание jednego z autorów: społeczność, która żyje jedynie przeszłością, nie ma przed sobą przyszłości.

Ks. Jan Charytański SJ, Warszawa

Lothar ZENETTI, *Zeitansage, Anregungen für den Gottesdienst einer neuen Generation*, München 1969, Verlag J. Pfeiffer, s. 305.

Lothar Zenetti jest duszpasterzem młodzieżowym we Frankfurcie. Toteż głównym zadaniem jego książki jest przede wszystkim ukazanie form liturgicznych, które umożliwiają młodym prawdziwe zaangażowanie w życie Kościoła, a jeszcze bardziej zaangażowanie w życie współczesnego świata młodych jako członków Kościoła. Choć autor tego nie podkreśla, można w jego książce wyłonić kilka części, odpowiadających zasadniczemu ideom autora.

W pierwszej grupie tematów, odgrywającej rolę pewnego rodzaju wprowadzenia, charakteryzuje młodzież współczesną, a zwłaszcza młodych w Kościele. Główny nacisk kładzie na ich podejście do problemu Boga, bliskie przemianom zachodzącym obecnie w teologii. Dziś człowiek szuka Boga przede wszystkim w codziennym życiu. Szczególnie jest uwrażliwiony na wymiar międzyludzki spotkania z Bogiem. Zmiany zachodzą również w strukturach Kościoła. Przechodzimy od *Volkskirche* do *Gemeindekirche*, jak to określił *Greinacher*. Autor stwierdza jednak z pewną goryczą, że Kościół, który dotychczas był pionierem postępu ludzkości, obecnie musi nadganiać jej rozwój. Ciągłe jeszcze istnieją w nim struktury odpowiadające warunkom przeszłych wieków. Wśród większości wiernych panuje mentalność drobnomieszczańska, a Kościół jest dla nich jedną z wielu instytucji usługowych. Szczególnie w liturgii szukają samotności. Z drugiej jednak strony w społeczności wielkomińskiej, anonimowej, powstają nowe więzy stosunków międzyosobowych w małych grupach. Takich jednak grup nie znajduje wierny w liturgii Kościoła, ciągle masowej i anonimowej. A jednak sytuacja diaspory prowadzi nas do biernej masy do czynnej mniejszości. Właśnie dlatego odnowa liturgii przeżywa obecnie kryzys. Mimo wszystkich wprowadzonych zmian dokonuje się ona ciągle w innym świecie niż codzienne życie w niej uczestniczących. Próby nie do przekroczenia dla nich stanowi mowa sakralna, która mimo stosowania języków narodowych przenosi wiernych w inny świat. A przecież życie Jezusa było protestem przeciw takiemu pojmowaniu kultu. Nasza liturgia musi się zbliżyć do Jezusowej liturgii żłóbka i krzyża. Musi ukazywać wspomniany powyżej ludzki wymiar spotkania Boga w realizacji sprawiedliwości i miłości. Jednocześnie musi to być liturgia umożliwiająca wszystkim prawdziwą aktywność odpowiednio do otrzymywanych darów Ducha Świętego, jak to miało miejsce w Kościele apostołskim i jak do tego wzywał św. Paweł. Liturgia nie jest i nie może być wyłączną domeną kapłana. Na tym odcinku zrobiono niewiele. Reforma liturgii musi posuwać się dalej. Owszem, trzeba powiedzieć, że ciągle zmiany stanowią jej życie. Do kamiennego spokoju pomników nie wrócimy już nigdy.

Po tym wstępnym przygotowaniu autor ukazuje na konkretnych przykładach swego doświadczenia w pracy z grupami młodych, jak również doświadczenia innych duszpasterzy, jak powstaje nowa liturgia małych grup, tworzona przez wszystkich. Punktem wyjścia dla niej nie są wystylizowane obrzędy, ale rzeczywiste życie i potrzeby konkretnej społeczności. Istotne bogactwo tych rozdziałów stanowi ukazanie metody powstawania liturgii małych grup. W tym kontekście autor omawia zagadnienie miejsca dla liturgii. Stwierdza wpływ kościołów-pomników na bierność wiernych i dlatego dla małych grup podsuwa inne miejsca, przypominając, że w chrześcijaństwie świątynią jest sam lud Boży i on uświęca każde miejsce. Tu również omawia elementy wytworzące poczucie wspólnoty i współdziałania.

Osobny i bardzo ciekawy dział analiz autora stanowi głoszone słowo. Autor przedstawia najpierw przepowiadanie Jezusa, prowokujące do decyzji *pro* lub *contra*, zawsze jednak zawierające sprawy ludzkie związane wewnątrznie z planami Bożymi. Temu przepowiadaniu ewangelicznemu przeciwstawia wyblakłe głoszenie Boga „w sobie”, poza światem, jak również „grzechy” Kościoła dawnego i obecnego, niedostrzegającego problemów ludzkich, wobec których nie można przechodzić obojętnie i pozostawać uczniem Jezusa. W oparciu o teorię informacji, a szczególnie informacji w teologii, autor omawia błędy obecnego kaznodziejstwa i podkreśla konieczność tak zwanego „zaskoczenia”, jak również aktualności i konkretności, przy prawdziwej wiedzy egzegetycznej. Przede wszystkim jednak skupia się na zagadnieniu przepowiadania dialogicznego, angażującego aktywnie wszystkich wiernych, a nie tylko przedstawicieli „urzędu”. Bardzo bogate i ciekawe są wszystkie wzory przepowiadania dialogicznego w ich różnorodności zależnej od warunków.

Autor zdaje sobie doskonale sprawę, że to zwrócenie się do życia, spraw społecznych, społeczne ujmowanie liturgii, mogą być źródłem nowych wypażeń. Będzie nim zewnętrzny aktywizm, gadulstwo, być może nawet pewien przymus „włączania w społeczność”. Podkreśla więc konieczność skupienia i ciszy w nowej liturgii, jak również podsuwa jej formy. Z tym właśnie łączy się zagadnienie modlitwy. Stare teksty nie odpowiadają mentalności współczesnego człowieka. Trzeba szukać nowych. Przede wszystkim jednak nowa modlitwa nie może zwalniać człowieka od odpowiedzialnego działania, stwarzać alibi dla jego bierności. Odnosi się to przede wszystkim do modlitwy wiernych. Musi ją przygotowywać działanie, a zarazem owocem jej ma być zaangażowanie się. Wśród form tradycyjnych, ciągle jednak aktualnych dla współczesnego człowieka, a także młodego, autor wyróżnia szczególnie Drogę Krzyżową, ukazując jej formy uwzględniające powyższe postulaty. Odnośnie nabożeństw pokutnych, zgodnie z ogólną tendencją całej książki, podkreśla przede wszystkim aspekt społeczny odpowiedzialności za zło społeczne. Pokuta obejmuje nie tylko grzechy osobiste, ale również grzechy społeczności, z jakimi jesteśmy związani. Jednym z głównych elementów zgromadzeń liturgicznych, o których mówił autor powyżej, jest muzyka i śpiew. Zdaniem autora dawne formy muzyczne, a przede wszystkim dawne śpiewy, nie odpowiadają współczesnemu człowiekowi. Młodzież wyraźnie od nich stroni, a jednocześnie jest urzeczona muzyką współczesną. Tymczasem muzykolodzy kościelni — jakby o tym nie wiedzieli — tworzą ciągle na tradycyjnych kościelnych wzorach. Tymczasem i tu również nie można zaprzeczyć życiu i jego prawom. Wobec jednak zakazu w Niemczech stosowania przygotowanych już mszy bigbeatowych autor widzi jedyną możliwość tworzenia dalej nowych wzorów na spotkaniach paraliturgicznych. Inaczej młodzież zniechęci się i zrezygnuje ze współpracy.

Dotychczas autor mówił bardzo ogólnie i odnosiło się wrażenie, że nie porusza zagadnienia Eucharystii. Dwa przedostatnie rozdziały poświęcone są temu zagadnieniu. Autor podkreśla związek Eucharystii z ucztą paschalną Izraelitów, nauką Jezusa o „uczcie eschatologicznej”, przede wszystkim jednak z ucztami, w jakich Jezus uczestniczył w swym życiu zwłaszcza z udziałem grzeszników. Omawiając naukę o Eucharystii autor zwraca uwagę na przesunięcie pewnych akcentów już w Nowym Testamencie, a zwłaszcza w historii Kościoła. Sobór Watykański II powrócił do najstarszego ujęcia, podkreślającego element wspólnoty, uczyty. Omawiając formy tej uczyty eucharystycznej w małych grupach autor zwraca uwagę na dostosowanie form do potrzeb grupy. Przede wszystkim jednak podkreśla związek „przeistoczenia”, ofiary, z przemianą świata, która dzięki związkowi z Chrystusem ma dokonać się rękoma Jego uczniów! Zgromadzenie eucharystyczne jest zawsze związane z wezwaniem, misją wobec świata. Tu również autor podaje wiele ciekawych przykładów zarówno form liturgicznych, jak i konkretnego zaangażowania.

W ostatnim wreszcie rozdziale autor w formie najostrzejszej i skondensowanej przechodzi jeszcze raz zagadnienie, które ustawicznie powracało. Nie ma autentycznej liturgii bez prawdziwego zaangażowania chrześcijanina w przebudowę stosunków międzyludzkich. Można powiedzieć, że cała książka, a przede wszystkim jej ostatni rozdział, są bojowaniem o wymiar horyzontalny kultu chrześcijańskiego.

Książka omawiana nie jest pracą naukową. Przeznaczona jest przede wszystkim dla duszpasterzy niemieckich. Niemniej powinni się z nią zapoznać nasi profesorzy liturgii, teologii praktycznej, katechetyki, homiletyki. Również praktycy znajdują w niej bardzo wiele ciekawego materiału, wzorów, rad, a zwłaszcza informacji bibliograficznych o różnego rodzaju drukowanych po niemiecku pomocach duszpasterskich. Co prawda żyjemy w zupełnie innych warunkach niż L. Zennetti, niemniej i my przeżywamy konieczność powiązania liturgii z życiem, z zaangażowaniem chrześcijańskim. I nam grozi „liturgizm”. Rozwiązania będą na pewno inne, ale analizy autora mogą i nam dopomóc w naszych analizach, próbach i rozwiązaniach.

Ks. Jan Charytański SJ, Warszawa

Norbert SCHOLL, *Katechese vor dem Anspruch der Zukunft. Zur gegenwärtigen und künftigen religiösen Unterweisung*, München 1970, Kösel-Verlag,

Norbert Scholl jest docentem katolickiej teologii i pedagogicznej w Heidelbergu. Uwzględniając nową naukę futurologii, a z drugiej strony znając jako pedagog nastawienie młodzieży niezadowolonej z obecnych struktur społecznych i zapatrzonej w przyszłość, autor pragnie poruszyć kwestie trudne, stojące przed współczesną katechezą. Podsuwa je obecna sytuacja świata jak również i przemiany zachodzące w Kościele. Chodzi w tym wypadku o otwarcie się na świat i na soborze zapoczątkowany z nim dialog. Zdaniem autora, zadaniem katechezy jest właśnie takie głoszenie słowa, by młodzi w jego świetle mogli podjąć w duchu chrześcijańskim przebudowę obecnych stosunków międzyludzkich.

Przede wszystkim więc ukazuje fakty takiego właśnie zwrócenia się do świata we współczesnej katechezie. Wśród „głosów zza morza” omawia, bardzo zresztą krótko, teorię Harveya Coxa, dyskusje południowoamerykańskie, wystąpienia Richarda Shaula i Ivana Illicha. W Europie uwzględnia teorię J. Colomba, K. E. Nipkowa, E. Feifela, E. J. Korherra, a wreszcie katechizm z Isolotto.

Powyższe postulaty katechetyczne czy też przeprowadzone próby pragnie skonfrontować ze współczesną teologią. Powołuje się na naukę Soboru Watykańskiego II. Główny nacisk kładzie jednak na dane Pisma św. To zwrócenie się do świata dostrzega w Nowym Testamencie, przede wszystkim w nauce o wcieleniu, w opowiadaniach o wypędzaniu złych duchów (odczarowanie pojęcia świat), w ewangelicznej eschatologii. Nauka o zmartwychwstaniu podsuwa mu nowe ujęcie „cielesności” Chrystusa wywyższonego, związanej ze społecznością Kościoła, Jego Ciała, jak również z nowym sposobem udzielania się Chrystusa. Dalszego potwierdzenia słuszności międzyludzkiej płaszczyzny spotkania z Bogiem szuka w nauce św. Pawła, w życiu Kościoła czasów apostoelskich, czy wreszcie w nauce proroków Starego Testamentu.

Przechodząc do bliższego określenia katechezy otwartej na przyszłość autor podkreśla jako jej istotne elementy tłumaczenie przemian społecznych, wprowadzenie w analizowanie przyszłości, uwrażliwienie w obecnej społeczności pluralistycznej na momenty łączące ludzi, wprowadzenie młodych we właściwe przyjmowanie podawanych obecnie informacji poprzez środki masowej komunikacji, a wreszcie wychowanie do modlitwy jako wychowanie do dialogu.